

# "Ja nie potrafię"

Twoje dziecko często mówi, że czegoś nie zrobi, bo nie potrafi. Zdarza się, że jesteś na nie zła. A czy zastanawiałaś się, dlaczego nie wierzy we własne siły? Chciałabyś, żeby twoje dziecko było odważne, pewne siebie i chętnie uczyło się nowych rzeczy. Czasem nie zdajesz sobie sprawy z tego, że mu w tym przeszkadzasz. Jakie błędy zdarzają się najczęściej?

- Stawiasz zbyt wysokie wymagania - to powoduje, że dziecko ma małe szanse na sukces, a ciągłe poczucie porażki zniechęca je do dalszego działania.
- Wymagasz zbyt mało - rodzice często chronią swoje dziecko przed samodzielnością i podejmowaniem decyzji. Wyręczają je we wszystkim. W końcu dziecko przestaje wierzyć we własne siły i brakuje mu motywacji, by zrobić coś lepiej.
- Mówisz, że jest jeszcze małe i nieporadne - to zniechęca je do podejmowania nowych wyzwań. Myśli: skoro jestem jeszcze mały, to po co mam próbować?
- Porównujesz je do innych dzieci - to wywołuje jego niechęć do innych dzieci i powoduje konflikty. Dzieci, szczególnie te z natury nieśmiałe, w obawie przed przegraną wolą zrezygnować z rywalizacji.
- Mówisz, że musi wszystko zrobić najlepiej - dziecko będzie się starało spełnić twoje oczekiwania. Rezultat - skoncentruje się tylko na tym, w czym jest dobre. Będzie się bało spróbować czegoś zupełnie nowego.
- Ciągłe wytykasz mu błędy - to zniechęca. Najgorsze są wymówki: "mogłeś staranniejsz narysować, przecież potrafisz". Im częściej krytykujesz dziecko, tym ono ma mniejszą motywację do działania.

**PAMIĘTAJ!** Dziecko uczy się od rodziców. Gdy ciągle powtarzasz, że nic ci się nie udaje, twoje dziecko też nie uwierzy we własne siły.

# Zalety przedszkola.

Nie traktujcie go jak zło konieczne. To miejsce ma mnóstwo zalet i może pomóc dziecku w zdobyciu doświadczeń, o jakie w domu naprawdę trudno.

Przed wszystkim przedszkole rozwija społecznie. I to nie tylko jedynaków, którzy dowiadują się, że nie są centrum wszechświata i że inni ludzie też mają swoje potrzeby... Zasady obowiązujące w kontaktach z ludźmi musi poznać każdy i przedszkole bardzo się w tym przydaje. Dziecko uczy się dzielić z innymi, czekać na swoją kolej, współpracować i... walczyć o swoje.

Zabawa w grupie lepiej niż jakiejkolwiek tłumaczenia pozwala zrozumieć i doświadczyć, na czym polega współdziałanie. Nawet przy najzwyklejszym budowaniu z klocków widać korzyści płynące z podziału pracy, wzajemnych ustępstw, cierpliwego czekania. To świetna szkoła kompromisu.

Od kolegów wiele się można nauczyć (i to wcale nieprawda, że tylko brzydkich słów), bo czasem zwyczajnie nie wypada nie umieć tego co oni. Dzieci, które nie potrafiły na dobre rozstać się z pieluchami, niemal z dnia na dzień zaczynają w przedszkolu korzystać z toalety. Trzylatki, które do tej pory niewiele mówiły, nagle stają się rozmowne.

Poza tym przedszkolna grupa stanowi małą, różnorodną społeczność, w której uwidoczniają się ludzkie charaktery, temperamenty, zdolności. Komuś wypada pomóc, z kimś jest trudno wytrzymać (ale jakoś trzeba), z kimś innym można się zaprzyjaźnić, a z kimś - pokłócić. Dziecko stopniowo uczy się, jakie zachowania są akceptowane w grupie, a jakie nie. Dowie się, że nie wolno bić ani obrażać innych. Nauczy, że jeśli się kogoś uraziło, warto powiedzieć: "przepraszam". Zrozumie, że trzeba postępować uczciwie. Raczej nie zmieni się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ale z pewnością zyska solidne podstawy zasad współżycia z ludźmi.

## **Zabawa, zabawa**

W przedszkolu nadarza się wiele okazji, by rozwinąć skrzydła wyobraźni. To tutaj jest miejsce na zbudowanie wielkiego zamku z materacy i koców, da się latać na miotle i tańczyć. To tutaj na placu zabaw jest niemal prawdziwa rakietka kosmiczna, która tylko czeka na pilota. Tutaj można być ogrodnikiem i jeśli pani pozwoli, samemu zasadzić w ogrodzie kwiaty, a potem wiernie im kibicować. W przedszkolu można zostać aktorem i wystąpić przed prawdziwą, dużą widownią.

Przeżywać wielką treść, a potem radość i satysfakcję, gdy po opadnięciu kurtyny słyhać niemilknące brawa.

Można tu też malować palcami po ogromnym papierze pakowym i robić wielkie rzeźby z gazet i klajstru, na co w domu mama nigdy w życiu by się w domu nie zgodziła.

### **Nowi ludzie, nowe doświadczenia**

Choć to brzmi banalnie, przedszkole naprawdę poszerza horyzonty. Uczy myślenia, pozwala zdobywać wiedzę, chłonać nowe informacje. Tu dziecko dowiaduje się, co to jest Marzanna i po raz pierwszy przeżywa powitanie wiosny. Może zbierać w ogrodzie kolorowe liście i wraz z panią ułożyć swój pierwszy zielnik. Może po raz pierwszy pójść do teatru lalkowego i zobaczyć, co dzieje się za kulisami. Może nauczyć się śpiewać na cały głos i poznać dziesiątki piosenek.

Ważne jest też to, że przedszkolak pozna nie tylko rówieśników, ale także dorosłych, którzy będą dla niego niekwestionowanymi autorytetami. Pani w przedszkolu często staje się niemal tak ważna jak mama. To cenne doświadczenie - że poza mamą, tatą, babcią i dziadkiem istnieją inni, godni zaufania dorośli.

### **Lekcja samodzielności**

Choć trzy-, czterolatki trudno nie wyobraża sobie nawet, że większą część swego życia spędzi z dala od mamy. Przedszkole oswoi go z tym oswoi. I nauczy samodzielności.

W domu rodzice zwykle chętnie wyręczają malca w różnych czynnościach ("żeby było szybciej"). W przedszkolu nauczycielki na początku pomogą mu, ale z czasem będzie musiał sobie radzić sam. A nawet jeśli już wcześniej potrafił w właściwej kolejności włożyć majtki, skarpetki, koszulkę, bluzę, nie mówiąc o kurtce i butach, tutaj będzie mógł poćwiczyć tę umiejętność i nabrać wprawy. Nauczy się także jeść łyżką i widelcem, wycierać nos, myć ręce przed jedzeniem, spuszczać wodę w toalecie, a kto wie, może nawet sprzątać rozrzucone zabawki.

### **Upust dla energii**

W przedszkolu dziecko o niespożytej energii będzie miało wiele możliwości, by ją rozładować - z pożytkiem zarówno dla własnego zdrowia fizycznego, jak i psychicznego rodziców. Nie sposób się tam nie ruszać. Rytmika, taniec, gimnastyka korekcyjna, zabawy z piłką, skakanie na jednej nodze - domownicy mogliby takiej dawki nie znieść... Można wziąć udział w olimpiadzie przedszkolaków, poznać smak sportowej rywalizacji, poczuć zarówno słodycz zwycięstwa i gorzkość porażki. No i w ogrodzie można wybiegać się za wszystkie czasy.

### **Ćwiczenie odporności**

Pobyt przedszkolu to również niezłe ćwiczenie odporności. Zwłaszcza w pierwszym roku dzieci dużo chorują. Oczywiście nie jest to miłe, ale, jak twierdzą doświadczeni pediatrzy, to najlepszy sposób na zahartowanie organizmu i wzmocnienie systemu immunologicznego. Zdaniem lekarzy pięć, sześć infekcji w ciągu roku to norma, która nie powinna być powodem do niepokoju. A dziecko, które odchoruje swoje w przedszkolu, w szkole choruje znacznie mniej.

### **Przygotowanie do szkoły**

Nie bez powodu ta instytucja nazywa się tak, jak się nazywa. Nauczycielki przekażą tutaj dziecku sporą porcję wiedzy, nauczą literek i cyferek, co oczywiście przyda się w dalszej edukacji. W niektórych przedszkolach malec pozna także angielski i zdobędzie wiadomości z pogranicza fizyki i biologii.

Kto wie, czy jednak nie ważniejsze od licznych przyswojonych informacji są umiejętności niezbędne nie tylko w szkole: rozumienia i spełniania poleceń (na początek choćby: "gdy podniosę rękę, wszyscy klaszczą"), skupiania uwagi (np. na bajce czytanej przez panią), kończenia tego, co się rozpoczęło, sprzątnięcia po sobie i ponoszenia konsekwencji własnego postępowania.